

EXPRES

Nr 351 (1621)
ROK V.

ILUSTROWANY

CZWARTEK



Do Towarzysza JÓZEFA STALINA

W dniu 71-lecia Waszych urodzin przesyłam Wam w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej najgorętsze pozdrowienia i serdeczne życzenia długich lat życia i zdrowia dla dobra całej postępowej ludzkości, dla zwycięstwa sprawy pokoju i socjalizmu.

Kierując się Waszymi wskazaniem i naukami, które rozwijają i pogłębiają marksizm - leninizm — ten niezawodny oręż klasy robotniczej — polskie masy pracujące budują z entuzjazmem ustrój sprawiedliwości społecznej — ustrój socjalistyczny.

Wasza pomoc i przyjaźń, jaką okazaliście i okazujecie nadal naszemu narodowi, Wasza nieugięta walka o pokój i niepodległość narodów, budzi do Was gorące uczucia miłości najszerzych mas ludu polskiego.

W chwili, gdy amerykańscy imperialiści czynią gorączkowe przygotowania do nowej wojny światowej i odbudowują nieoświeconą maszynę wojenną w Niemczech zachodnich, naród polski bardziej zwarty i jednolity w swej woli niż kiedykolwiek, łączy się z bratnimi narodami wielkiego Związku Radzieckiego, w wytrwałej pracy nad umocnieniem obozu pokoju.

Naród polski jest głęboko przekonany, że coraz mocniejszy i potężniejszy światowy oboz pokoju, któremu przyswiecają Wasze idee i wskazania, pokrzykuje zbrodnicze plany imperialistów.

Przewodniczący
Komitetu Centralnego PZPR
Bolesław Bierut

Umocniliśmy przyjaźń z NRD

Prezydent Wilhelm Pieck opuścił Warszawę żegnany gorąco przez ludność Stolicy

Podajemy pełny tekst przemówienia Prezydenta Piecka, wygłoszonego w dniu 20 bm. na Dworcu Głównym w Warszawie — przed odjazdem ze Stolicy.

Szanowny Panie Premierze!
Drodzy Przyjaciele Polacy i Robotnicy Warszawy!

SPEDZIŁEM w Warszawie dwa dni. Były to dwa dni wypełnione głębokimi i niezapomnianymi przeżyciami. Obecnie, opuszczając Warszawę, chciałbym przede wszystkim podziękować Waszemu Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi, Rządowi, władzom m. Warszawy i całemu narodowi polskiemu za wielką gościnność, którą okazano mnie i osobom towarzyszącym mi. Gdziekolwiek się udawałem, czy było to pod czas spotkań z kierowniczymi osobistościami Waszego Rządu, czy z Waszym sławnym robotnikiem budowlanym Czajką lub z robotnikami fabryki traktorów „Ursus”, czy przy zwiedzaniu miasta lub urządzeń kulturalnych — wszędzie spotykałem się z przyjęciem, owianym duchem szczerzej przyjaźni. I to niewątpliwie jest największym przeżyciem tych dwóch dni. Dlatego chciałbym powiedzieć ludności Warszawy i całemu narodowi polskiemu:

Rząd naszej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jej socjalistyczne masy robotnicze i wszystkie postępowe siły będą krzycieć i umacniać te stosunki dobrego sąsiedztwa i przyjaźni. Przyjaźń niemiecko-polska doznała w wyniku mojej wizyty dalszego wzmocnienia i rozszerzenia. To jest nasze najpiękniejsze podziękowanie dla Was i z tym wspaniałym przekonaniem wracamy do Niemiec. Przyjaźń niemiecko-polska służy utrzymaniu i umocnieniu pokoju. Granica na Odrze i Nysie stała się prawdziwą granicą pokoju, która łączy ze sobą oba nasze narody i przez to służy pokojowi w całej Europie.

Drugie wielkie przeżycie tych dni związane jest z wspaniałym budownictwem, które widać w Waszych budowlach i w Waszych fabrykach.

Macie prawo być dumni z Waszych osiągnięć i z Waszych przodowników pracy. Chciałbym z tego miejsca szczególnie serdecznie podziękować Waszym przodownikom pracy za to, że swoimi umiejętnościami i pracą odbudowują lepiej i piękniej to, co zostało zbrodniczo zniszczone przez hitlerowców. Waszymi nowymi metodami pracy dąacie również naszym przodującym robotnikom wzór i przykład. Przez ścisłą współpracę i wymianę doświadczeń Waszych i naszych przodowników pracy przyjaźń między naszymi narodami tak się wzmocni, że będzie ona nierozrwalna.

Trzecim wielkim przeżyciem tych dwóch dni było poznanie wielkiej troski o dobro ludzi pracy, przejawiającej się we wzorowych urządzeniach socjalnych, które są już zbudowane, lub które znajdują się jeszcze w budowie. Byłem w dwóch Waszych przedszkolach. Widząc zdrowe i radosne dzieci na Mariensztacie i w „Ursusie”, odczułem najgłębiej, że naszym największym i najpiękniejszym zadaniem jest zapewnienie tym dzieciom i całej naszej młodzieży pokojowej i szczęśliwej przyszłości.

Dla realizacji tego celu pracują w Was i nasi przodownicy pracy, w tym celu wzmacniamy przyjaźń między naszymi narodami.

Niech żyje przyjaźń polsko-niemiecka!

Niech żyje Polska Ludowa, która pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bierutą pracuje dla pokoju i buduje socjalizm!

Niech żyje wielki światowy oboz pokoju i jego genialny sternik, nasz wspólny Przyjaciel i Wódz, Generalissimus Stalin!

WARSZAWA. — Po dwudniowym pobycie w Warszawie Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck wraz z członkami Rządu i towarzyszącymi mu osobami opuścił dnia 20 bm. w godzinach wieczornych Polskę.

W toku przeprowadzonych rozmów ustalono całkowitą zgodność poglądów na sytuację i stosunki międzynarodowe, co znalazło też wyraz w przemówieniach Prezydenta NRD Wilhelma Piecka i Prezydenta R.P. Bolesława Bierutą na przyjęciu w Radzie Państwa.

W czasie swoich spotkań z ludnością Warszawy, Prezydent Wilhelm Pieck przyjmowany był wszędzie gorąco i serdecznie.



W dniu 71 rocznicy urodzin Józefa Stalina, masy pracujące Polski Ludowej gorąco pozdrawiają Dostojnego Jubilata i ślą Mu życzenia długich lat zdrowia w pracy dla dobra miłującej pokój ludzkości.

Odjeżdżającego Prezydenta NRD i towarzyszących Mu przedstawicieli NRD żegnali na dworcu: Członek Rady Państwa wicemarszałek Sejmu Roman Zambrowski, premier Rządu R. P. Józef Cyrankiewicz, wicepremierzy: Hilary Minc, Aleksander Zawadzki i Hilary Chełchowski, minister Spraw Zagranicznych — Zygmunt Modzelewski, wiceminister Obrony Narodowej — Władysław Korczyński, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzy Albrecht oraz licznie zgromadzona ludność Warszawy.

Obecni byli również przedstawiciele dyplomacji ZSRR i państw demokracji ludowej.

Potęga Państwa radzieckiego znalazła swój wyraz w wyborach do rad terenowych

MOSKWA. — Ze stolic republik radzieckich, w których odbyły się dnia 17 bm. wybory do rad terenowych delegatów ludu pracującego, napływają w dalszym ciągu meldunki o przebiegu wyborów.

W wyborach delegatów do Moskiewskiej Rady Obwodowej wzięło udział 99,98 proc. ogólnej liczby za rejestrowanych wyborców. We wszystkich 350 okręgach wyborczych

na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało 99,75 procent ogólnej liczby wyborców, biorących udział w głosowaniu.

W głosowaniu w 26 okręgu wyborczym w Leningradzie, z którego do Leningradzkiej Rady Obwodowej kandydował Józef Stalin wzięło udział 100 proc. wyborców. Ogółem głosowało 29.904 osób. Na Stalina padło 29.904 głosy. Tak więc w wyborach wzięło udział 100 proc. wyborców i wszyscy oddali swe głosy na Józefa Stalina.

Jednogłośnie wybrano również do Leningradzkiej Rady Obwodowej i Leningradzkiej Rady Miejskiej — Mołotowa, Malenkowa, Berię i Bulganina.

Prasa radziecka komentuje nadal szeroko przebieg wyborów do rad terenowych, które odbyły się 17 grudnia br. w 9 republikach związkowych.

Nasze wybory — podkreślają „Izwestia” w artykule wstępnym — wykazały raz jeszcze całemu światu siłę i niezwykłość radzieckiego państwa socjalistycznego, wiarę ludzi radzieckich w swój dzień jutrzejszy. Wybory stały się dobitnym ostrzeżeniem pod adresem podżegaczy do nowej wojny, knujących ciemne plany napaści na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Specjalny tom historii językoznawstwa

MOSKWA. — Pracownicy Instytutu Językoznawstwa Akademii Nauk ZSRR przygotowują do druku specjalny tom poświęcony historii nauki o języku. Dzieło to odzwierciedli rozwój badań w dziedzinie językoznawstwa poczynając od XVIII wieku.

Specjalny rozdział poświęcony będzie pracom Stalina z dziedziny marksistowskiego językoznawstwa.

Miłość i przywiązanie do STALINA łączy masy pracujące Polski i NRD

WARSZAWA. Masy pracujące całej Polski podejmują w dalszym ciągu poważne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 71-ej rocznicy urodzin wodza całej postępowej ludzkości, wielkiego przywódcy światowego obozu pokoju — Józefa Stalina. O wykonaniu planów produkcyjnych meldowały na uroczystych zebraniach załogi zakładów fabrycznych Stolicy.

Uczestnicy zebrania dawali wyraz swego przywiązania i wdzięczności dla wielkiego przyjaciela Polski.

KRAKÓW.

Robotnicy wszystkich przedsiębiorstw, wykonujących prace budowlane dla osiedla robotniczego w Nowej Hucie, podjęli szereg nowych konkretnych zobowiązań produkcyjnych, w celu uczczenia 71-ej rocznicy urodzin wielkiego wodza obozu postępu i pokoju.

Robotnicy społecznego przedsiębiorstwa budowlanego zobowiązali się skrócić terminy wykonywanych

prac przy budowie miasta Nowa Huta. M. in. Brygada zbrojarska Mieczysława Sendora postanowiła wykonać przedterminowo montaż stropów w dwóch blokach mieszkalnych osiedla robotniczego. Młodzieżowa, ZMP-owska brygada betoniarzy, zobowiązała się poważnie skrócić przewidziany harmonogram czasu robót.

BERLIN.

W związku z 71-leciem urodzin Generalissimusa Stalina pracujący NRD podejmują nowe zobowiązania produkcyjne i wysyłają do Moskwy niezliczone telegramy z życzeniami dla wielkiego Solenizanta.

Dzień urodzin Stalina, najlepszego przyjaciela narodu niemieckiego — stwierdza w swym telegramie Zarząd Związku Górników — jest dla nas dniem dalszej mobilizacji do walki o pokój, postęp i solidarność międzynarodową.

Towarzystwo przyjaźni niemiecko-radzieckiej w Saksonii osiągnęło już liczbę 500 tysięcy członków i spełniło tym samym przedterminowo swoje zobowiązanie podjęte dla uczczenia 71 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

W szkołach i w zakładach przemysłowych Saksonii w dzień urodzin Stalina odbyła się obchód i uroczystości.

Provincia Hamgen wolna od okupacji amerykańskiej. — Pochód koreańskiej Armii Ludowej trwa

PEKIN. — Naczelne dowództwo koreańskiej Armii Ludowej podaje:

Oddziały Armii Ludowej prowadzą w dalszym ciągu natarcie na wszystkich frontach.

Na wybrzeżu wschodnim wojska ludowe prowadziły pomyślne działania bojowe, wyzwalając dalsze miasta i wsie.

Na południe od Hamhyng i na pół

noc od Wonsan wojska ludowe wyzwoliły miasta Czongphen, Jonan, Kowon, Munczhon i wiele innych miejscowości. W ten sposób po rozgromieniu i wypędzeniu nieprzyjaciela z wybrzeża wschodniego oddziały Armii Ludowej wyzwoliły całkowicie prowincję północny Hamgen i południowy Hamgen oraz północną część prowincji Kanwon.



Drugi dzień wizyty Prezydenta Piecka

upłynął w serdecznej i przyjaznej atmosferze

WARSZAWA. — Dnia 20 bm. w godzinach porannych Prezydent NRD Wilhelm Pieck w otoczeniu przybyłych z nim do Polski przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwiedził fabrykę traktorów „Ursus”.

Zaloga „Ursusa” niezwykle serdecznie witała wieloletniego bojownika z faszyzmem hitlerowskim, Prezydenta Wilhelma Piecka.

W otoczeniu przodowników pracy i racjonalizatorów zakładów „Ursus” Prezydent Pieck i towarzyszący Mu

goście zwiedzali poszczególne oddziały fabryki.

W jednej z największych hal fabryki odbył się wiec, na którym do zabranych przemówił Prezydent NRD.

Przed opuszczeniem zakładów, załoga wręczyła Prezydentowi upominek w postaci rzeźby w brązie, przedstawiającej robotnika na tle zębatego koła.

WARSZAWA. — Dnia 20 bm. Prezydent Pieck w otoczeniu przybyłych z nim przedstawicieli NRD złożył wieniec u stóp Mauzoleum na cmentarzu Żołnierzy Armii Radzieckiej w Warszawie.

Prezydent NRD w towarzystwie zebranych udał się następnie na cmentarz Powązkowski, gdzie złożył wieniec na grobie Juliana Marchlewskiego.

Prezydent Pieck w pełnych uznaniach słowach złożył hołd wielkiemu rewolucjonście polskiemu, współtwórcy związku „Spartakus”, towarzysowi walk Karola Liebknechta i Róży Luksemburg.

Prezydent Pieck podkreślił, że polska i niemiecka klasa robotnicza nigdy już więcej nie dopuszcza do skłócenia obu narodów.

WARSZAWA. — W dniu 20 bm. Prezydent NRD Wilhelm Pieck wyjechał w salach rezerwowych Teatru Narodowego.

Na przyjęcie przybył Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

W przyjęciu uczestniczyli członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu R. P. z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, członkowie towarzyszącej Prezydentowi Pieckowi delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przedstawiciele władz naczelnych PZPR i stronnictw politycznych, przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR i państw demokra-

cji ludowej oraz przedstawiciele świata naukowego, artystycznego i kulturalnego Stolicy.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

WARSZAWA. — Dnia 20 bm. z okazji pobytu w Warszawie Prezydenta NRD — Wilhelma Piecka w Teatrze Polskim odbyło się uroczyste przedstawienie sztuki Wojciecha Bogusławskiego pt. „Krakowiacy i Górale”.

Na przedstawieniu obecni byli Prezydent NRD Wilhelm Pieck i Prezydent R. P. Bolesław Bierut.



Na zdjęciu — Prezydent Wilhelm Pieck i wiceminister gen. Marian Naszkowski przechodzą przed frontem kompanii honorowej na Placu Zwycięstwa w Warszawie.

Do Prezesa Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Generalissimusa J. W. Stalina

Moskwa — Kreml

Z okazji 71 rocznicy Pańskich urodzin śle Panu, Panie Premierze, najserdeczniejsze życzenia Rządu Polskiego i moje własne.

Pańskie wielkie Imię jest nierozdzielnie związane z wyzwoleniem narodu polskiego, ze stworzeniem nowych, opartych na trwałości, przyjaźni stosunków między naszymi narodami, z zapewnieniem Polsce cennej pomocy Związku Radzieckiego i z otwarciem narodowi polskiemu perspektyw pomysłnego rozwoju.

Pod Pana przewodnictwem walczy dziś ludzkość o pokój i postęp. Cały naród polski bierze udział w tej walce, tworząc swoim socjalistycznym budownictwem coraz mocniejszy ogień w obozie pokoju.

Pod Pańskim kierownictwem pokój zwycięży wojnę.

Józef Cyrankiewicz

Dalsze meldunki o wykonaniu planów rocznych

KATOWICE. — Dnia 19 bm. Bytomskie Zakłady Przemysłu Węglowego zameldowały o wykonaniu za-

dań produkcyjnych pierwszego roku Planu 6-letniego. Jest to czwarte z kolei zjednoczenie przemysłu węglowego, które wypełniło już plan wydobycia węgla kamiennego na 1950 rok.

W wyniku systematycznej bitwy o plan, górnicy Bytomskich Zakładów P. W. przekraczali w roku bież. produkcyjne zadania miesięcznie średnio o 3 proc.

KATOWICE. — Dnia 18 bm. załoga huty „Północ” zrealizowała przedterminowo plan wartościowy na r. 1950.

Do przedterminowego wykonania zadań pierwszego roku Planu 6-letniego przyczyniło się w hucie przede wszystkim silnie rozwinięte współzawodnictwo pracy i przynoszące po ważne efekty gospodarcze ruch racjonalizatorski.

Plenum CRZZ przyjęło uchwały w sprawie usprawnienia pracy ruchu zawodowego

WARSZAWA. — W dalszym ciągu obrad VI plenarnego posiedzenia Centralnej Rady Zw. Zaw. czołowi działacze polskiego ruchu zawodowego wysłuchali i przedyskutowali referat przewodniczącego Zarządu Głównego ZZ Włóknarzy — Krzywoskiego, który omówił rozwój akcji socjalnej w przemyśle włókienniczym oraz referat sekretarza CRZZ Zygmunta Kratko, który przedłożył Plenum projekty uchwał, dotyczących usprawnienia pracy organizacyjnej ruchu zawodowego.

Obrady podsumował przewodniczący CRZZ — W. Kłosiewicz, po czym uczestnicy Plenum przyjęli szereg rezolucji, uchwał i wniosków.

Wśród ogromnego entuzjazmu i długo niemiłkających oklasków, uczestnicy Plenum uchwalili wysła-

nie depeszy do Józefa Stalina z okazji 71 rocznicy urodzin wodza światowego obozu walki o pokój.

O czym radzili podżegacze na konferencji w Brukseli

LONDYN. — Dzienniki opublikowały komunikat oficjalny o wynikach konferencji ministrów spraw zagranicznych państw, uczestniczących w agresywnym pakcie atlantyckim.

Komunikat stwierdza, że opracowano praktyczne środki, mające na celu utworzenie w Europie tzw. „zjednoczonej armii” pod dowództwem scentralizowanym. Naczelnym dowódcą wojsk paktu atlantyckiego

będzie generał Eisenhower.

Komunikat podaje, że utworzono biuro dla spraw produkcji wojennej. Kompetencje tego biura będą szersze niż kompetencje istniejącej dotąd rady dla spraw produkcji zbrojeniowej.

Jak wynika z komunikatu, sekretarz stanu Acheson uzyskał zgodę pozostałych uczestników paktu atlantyckiego dla włączenia zachodnio-niemieckich jednostek wojskowych

do „armii paktu atlantyckiego”. Komunikat stwierdza w tej sprawie, że „na konferencji stwierdzono zbliżność poglądów w sprawie wkładu Niemiec w obronę Europy”.

Acheson w szczególności domagał się od swych europejskich satelitów wzmoczenia wydatków na zbrojenia, obniżenia stopy życiowej ograniczenia produkcji pokojowej i jeszcze bardziej energicznego zwalczania ruchu robotniczego.

Codzienna nowelka „Ekspresu”

P. Pawlenko

Odwiedziny u Stalina

(Fragment powieści pt. „Szczęście”)

Woropajew zobaczył Stalina. W jasnej, wiosennej kurtce, w jasnej czapce, Stalin stał obok starego ogrodnika przy krzaku winorośli, który węzłowatymi pędami wspiął się w ścianę wysokiego szpaleru. Patrząc na Woropajewa Stalin pokazywał jeszcze ogrodnikowi coś, co widocznie obu ich mocno interesowało.

— Spróbujcie tej metody, nie lekajcie się! — mówi Stalin — sam ją sprawdzili, jest niezawodna!

A ogrodnik, patrząc na swego rozmówcę z wyrazem zmieszania, a zarazem dziecięcego zachwytu, rozkładał ręce.

— Straszno, wbrew nauce, Józefie Wisarionowiczu. Za cara byli tu u nas Bóg wie jacy specjaliści, a też nie mieli odwagi.

— Na wiele rzeczy nie mieli odwagi — odrzekł Stalin. — Za cara i ludzie marnie rośli — i coś z tego, nie powinniśmy się tym przejmować. Śmiało eksperymentujcie! Winna latorośl i cytryny potrzebne nam nie tylko w waszych stronach.

— Klimat nie pozwala, Józefie Wisarionowiczu. Przecież to chucherko, delikacik, gdzieś temu do mrozu! — ogrodnik wskazywał ręką krzak winny.

— Przyszycząc się do surowych warunków, nie bójcie się! My obaj też pochodzimy z południa, a na północy nie źle czujemy się — zakończył Stalin i zrobił kilka kroków na spotkanie Woropajewa.

Stalin przywitał się i nie wypuszcza-

jąc ręki Woropajewa poprowadził go ku stolikowi i plecionym krzesłom, gdzie się dźgał Wiczesław Michajłowicz Mołotow.

Stalin był niewiarygodnie spokojny, zdawało się, że z całego świata interesuje go w tej chwili najbardziej los Woropajewa i może jeszcze jasno-niebieskie niebo, ciepło spływające ku morzu, na które Stalin spoglądał od czasu do czasu, dobroliwie przymrużając oczy.

Woropajewowi wydało się, że Stalin nie postarzał się od czasu, gdy widział go po raz ostatni na defiladzie, 7 listopada 1941 roku, ale zmienił się mocno w innym sensie.

Twarz jego znana do najmniejszej zmarszczki, wzbogaciła się o nowe rysy, rysy uroczystej powagi i Woropajew, zauważywszy to, ucieszył się.

Twarz Stalina nie mogła nie zmienić się i nie przybrać nowego wyrazu, gdyż lud patrzył w niego, jak w zwierciadło i widział w nim siebie samego, a lud przebież zmienił się, nabierając większego do stojeństwa.

Mołotow dopomógł do przewyciężenia pierwszych niezręcznych momentów i rozmowa stała się ogólna.

— Opowiadano mi o was i moim zdaniem, postąpiliście słusznie — powiedział Stalin — wybierając sobie pracę w okręgu. Mamy jeszcze, niestety, wielu ludzi, którzy wolą być gryziorkami w Moskwie, niż gospodarzami na prowincji.

Stalin spojrzał na Mołotowa, który uśmiechnął się, jakby dobrze wiedział,

pod czym adresem skierowane były te słowa.

— Są jeszcze tacy ludzie — ciągnął Stalin. — Ale wkrótce skończą się ich czasy... Powiedźcie, jakie są wasze najpilniejsze potrzeby? Nie krępcie się, mówcie — Stalin poprawił się w krześle i sięgnął ręką do pudełka z papierosami. Fajki, nie wiadomo dlaczego, nie miał przy sobie.

— Ludzi potrzeba! — odrzekł Woropajew. — Przede wszystkim mądrych ludzi, towarzyszu Stalinie.

— Trzeba samemu wychowywać mądrych ludzi, towarzyszu pułkowniku — szybko i jakby rozkazująco powiedział Stalin. — Wychowywać na miejscu, nie czekając, aż zlecia do was z Moskwy. Jakże to? Nigdzie nie jest powiedziane, że dobrzy pracownicy rodzą się tylko w Moskwie!

— Wyrastają, oczywiście, i tutaj, ale powoli, a zapotrzebowanie wielkie, wszędzie pustki — powiedział Woropajew, czując, że w tej sprawie nie spotka się z poparciem Stalina.

— A jak wam powodzi się, nie lekko? — patrząc z ukosa, powiedział Stalin, jakby chcąc nie tyle dowiedzieć się o czymś, co mu było dobrze wiadome, ile usłyszeć ton odpowiedzi.

— Nie lekko.

— Dobrze, żeście poprostu powiedzieli. Niejednego zapytasz: „Jak się wam powodzi?” — „Znakomicie”, a potem wychodzi na jaw, że nie co dzień obiad jadą. Tak, na razie marnie żyjemy, ale powiedźcie kołchoźnikom, że wkrótce wszystko zmieni się radykalnie na lepsze. Problemy aprowizacji kraju partia rozstrzygać będzie z taką samą energią, z jaką swego czasu rozstrzygała zagadnienie uprzemysłowienia. Opowiedźcie o

swych ludziach, jacy są, skąd pochodzą, co robią.

I Woropajew zaczął ze wzruszeniem opowiadać o wszystkich, którzy byli mu bliscy, o Wiktorze Organowie, Pausowie, Cimbale, o Marii Bogdanownie i jej sanatorium dziecięcym, o małżeństwie Podniebieszko, o Gorodcowie, o wszystkich, z którymi marzył o przyszłości.

— A mówiliście, że potrzebni są wam ludzie! — odparł zdumiony Wiczesław Michajłowicz. — Ależ u was tu cała hordawa. Zaczniemy wkrótce sami zabierać od was.

Stalin długo jeszcze wypytywał o wszystko, zamyślał się, nagle pogrążył się w sobie, jakby chciał porównać wiadomości teraz usłyszone z tymi, które usłyszał wcześniej i rozemnieć. Potem znów się ożywił, radując się z każdego nowego nazwiska.

Woropajew, ogromnie podniecony tą rozgrzewającą serce rozmową, włożył rękę do kieszeni płaszcza i wydobławszy chustkę, wytrząsnął bukiecik świeżych śnieżyczek.

Wtedy opowiedział o małej Tworożenkowej, która marzyła o tym, by te kwiaty podarować Stalinowi.

Stalin zaskrobał się, czym by mógł odwdziżyć się Tworożenkowej. Wreszcie zawezwał kogoś i poprosił o przyniesienie w specjalnym koszyczku kilku ciastek.

Kiedy Woropajew dostał koszyczek, poprosił o pozwolenie odejścia.

— Zuch, zuch, żeście tak postąpili — rzekł Stalin, żegnając się. — Nikogo nie słuchajcie, kłoby chciał wam wymyślać. Urzędników i tak mamy nadmiar.

A kiedy spojrzał Woropajewowi prosto w oczy, twarz jego tak rozbiła się, jak gdyby padł na nią promień słońca.

WIELKI PRZYJACIEL POLSKI



Rok temu, z warszawskiego dworca wyruszył do Moskwy pociąg z podarkami, które polscy robotnicy, chłopci, młodzież polska, przygotowali dla wielkiego przyjaciela Polski w 70 rocznicę jego urodzin, dla Józefa Stalina.

Pamiętamy piękne szkatułki i obrazy, precyzyjne modele maszyn, rzeźby w węgla, w soli. Wykonawcy długie nieraz miesiące mozolili się, aby ich prace wypadły jak najlepiej, jak najpiękniej, aby stały się symbolem miłości i uwielbienia, wdzięczności, jakie nasz naród żywi dla Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu, dla wypróbowanego i niezłomnego przyjaciela naszej ludowej ojczyzny.

Józef Stalin z Polakami i ze sprawą Polski zetknął się bezpośrednio już we wczesnej młodości. W późniejszych latach kontakt ten zacieśniał się jeszcze bardziej, a wszystkie historyczne dokumenty Wielkiej Rewolucji Październikowej, bezpośrednio dotyczące sprawy niepodległości naszej ojczyzny, noszą jego podpis.

To na wniosek Lenina i Stalina Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich oświadczyła w marcu 1917 roku, że „Polska ma prawo do całkowitej niepodległości”.

To jeden z pierwszych dekretów Rady Komisarzy Ludowych, wydany w sierpniu 1918 roku, zniósł raz na zawsze wszystkie układy rozbiorcze i uznał „nieodłączne prawo narodu polskiego do jedności i niepodległości”.

Dwukrotnie wypadło Stalinowi brać kierownictwo i decydujący udział w aktach, które stanowiły o naszej niepodległości.

Po raz pierwszy w latach 1917-18, po raz drugi w latach 1943-44, w latach szczególnie dla narodu polskiego ciężkich, w latach gdy naród nasz zdradzony i sprzedany przez rządy reakcji, cierpiał w jarzmie hitlerowskiej niewoli.

Mimo, że reakcyjne koła polskie nadal kontynuowały antyradziecką politykę, mimo, że Anders w chwilach dla Związku Radzieckiego najtrudniejszych, w chwilach Stalingradu, wyprowadził z ZSRR polskie oddziały, zorganizowane i zaopatrzone dzięki Związkowi Radzieckiemu, Józef Stalin, konsekwentny, wierny przyjaciel narodu polskiego — ani na chwilę nie zmienił swego stosunku do naszego narodu.

Gdy dziennikarz angielski —

„Sądzę, że układ przyjaźni, wzajemnej pomocy oraz współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim i Polską, który podpisaliśmy przed chwilą, posiada doniosłe znaczenie historyczne.

Znaczenie tego układu polega przede wszystkim na tym, że oznacza on zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim i Polską w stronę sojuszu i przyjaźni”.

Z oświadczenia J. Stalina w związku z podpisaniem układu, w dniu 21.IV. 1945 r.

Ralph Parker, zapytał w maju 1943 roku „Czy rząd ZSRR życzy sobie silnej i niepodległej Polski po klęsce hitlerowskich Niemiec” — otrzymał stanowczą odpowiedź Generalissimusa: „Bezwzględnie życzy sobie”.

W tym czasie działa już w Moskwie Związek Patriotów Polskich, zorganizowany dzięki osobistej pomocy i poparciu Józefa Stalina. W tym również czasie Stalin odpowiadając na pismo ZPP zapewnia —

„Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, umocnić przyjaźń polsko-radziecką i wszystkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski”.

Józef Stalin to najszczerzy przyjaciel, u którego zawsze w parze ze słowami idą czyny. Na gościnnej ziemi radzieckiej tworzy się Wojsko Polskie, którym Józef Stalin gorąco się interesuje, wojsko, dzięki ZSRR zaopatrzone w broń, mundury, wyżywienie, szkolące się pod doświadczeniem okiem najlepszych instruktorów przysłanych przez braterską Armię Radziecką.

Armia Radziecka, dowodzona przez Józefa Stalina, rozgromiła faszyzm niemiecki, uratowała nasz naród przed zagładą, przyniosła nam wolność.

W stosunkach między narodem polskim, a narodami radzieckimi nastąpił historyczny przełom, do którego Józef Stalin tak bardzo się przyczynił. 21 kwietnia 1945 r. nastąpiło podpisanie „Układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między ZSRR a Polską”.

Następne lata pogłębiły i utrwaliły przełom, umocniły stosunki przyjaźni i przyjaźni między ZSRR i Polską.

Pomoc gospodarczą ZSRR pozwoliła nam prędzej zabić rany wojenne, przy pomocy ludzi radzieckich ruszyły najważniejsze fabryki, pomoc ZSRR umożliwiła nam realizację Planu 3-letniego i jest niezbędnym warunkiem zwycięskiego wykonania Planu 6-letniego.

Józef Stalin zdecydowanie i bezkompromisowo opowiedział się za naszą granicą zachodnią na Odrze i Nysie. Józef Stalin bronił przeciwko Churchillowi i Trumanowi naszych przastarych ziem niastowskich, odpięając ataki międzynarodowej reakcji, mierząc w nasze młode państwo ludowe.

Stalin jest naszym wielkim przyjacielem zarówno wtedy, gdy występuje bezpośrednio na rzecz spraw polskich, jak i wtedy gdy kieruje pokojową, niezłomną polityką Związku Radzieckiego, polityką, która jest dla naszego państwa, dla naszego narodu gwarancją pomyślności i rozwoju.

ZAPROSZENIE DYNAMOWCÓW

„Było to w specjalnie ważnym dla naszych zakładów okresie czasu, w dwudziestym czwartym roku. Wtedy właśnie, gdy Zakłady „Dynamo” składały się zaledwie z dwóch-trzech oddziałów, pięciu — sześciu warsztatów.

Dachy przeciekały, roboty co nie miara, nie wiadomo za co się wziąć. Kraj szybko odbudowywał gospodarkę narodową. A przed nami było jeszcze tyle pracy, że aż dech zapierało. Przecież nigdy i nigdzie nie było jeszcze socjalizmu, a myśmy zaczęli go budować.

Jak pójdzie praca? W jakich terminach wykonamy?

Jeden tylko człowiek na świecie mógł odpowiedzieć na te pytania. Był nim towarzysze Stalin.

I oto w październiku 1924 roku zdecydowaliśmy się zaprosić kochanego towarzysza Stalina do nas, do zakładów.

Postanowiliśmy poprosić go o wygłoszenie u nas referatu. Dynamowska komórka partyjna powierzyła mi i trzem innym towarzyszom zaprosić Józefa Wissarionowicza na fabrykę. Jadąc myśleliśmy: „Czy towarzysz Stalin będzie miał czas, aby nas przyjąć?” Przybyliśmy do KC, weszliśmy do sekretariatu, widzimy: na stole leżą telegramy. I ile ich — tyłu w ciągu całego swojego życia nie widziałem.

Spojrzelśmy na siebie i zrozumieliśmy się bez słów: „Widzisz, ile spraw! Wszystko to trzeba przecież przeczytać i przy każdej depeście za decydować jak postąpić”. Słowem, zrobiło się nam nieswojo, nie w porę — myśleliśmy — przyjechalismy ze swoim zaproszeniem.

Lecz nagle drzwi się otworzyły i wychodzi do nas sam Józef Wissarionowicz.

— Bardzo dobrze — mówi — żeście, towarzysze dynamowcy, przyszli. Wejdźcie.

Potem podaje nam rękę, wprowadza do gabinetu, prosi byśmy czuli się jak u siebie w domu. A gabinet jego bardzo do tego usposabia. Wszystko tu jest bardzo proste: duże biurko z przystawionym do niego długim stołem konferencyjnym, aparat telefoniczny, książki, książki na stole, na etażerze... Na podłodze chodnik. I duży krzesło.

Józef Wissarionowicz poprosił byśmy usiedli, przysunął sobie krzesło, usiadł obok nas i pyta z uśmiechem:

— No, jak idą sprawy na fabryce?

Opowiadamy o swoich towarzyszach, o tym, z jakim pracują entuzjazmem, nie zważając na trudności, na ciężkie warunki.

Towarzysz Stalin kiwa głową, uważnie słucha. Potem mruży z lekką oko i mówi:

— A dach nad oddziałem odlewniczym jeszcze przecieka?

Zdumiałem się. „Jakże to — myśle — sprawy państwowe, tyle depesz, a on interesuje się dachem!”

Ale Józef Wissarionowicz tak poważnie zapytał o dach, że zrozumiałem od razu: przecież dach nad oddziałem odlewniczym to zagadnienie państwowe, przecież ono również wpływa na jakość metalu. A metalu, prawdę mówiąc, w tym okresie mieliśmy bardzo mało. Wiele odpowiedziałem po prostu:

— Przecieka, towarzyszu Stalin.

Władysław Broniewski

Słowo o Stalinie (FRAGMENTY)

III

„Rewolucja — parowóz dziejów...”
Chwała jej maszynistom!
Cóż, że wrogie wiatry powiewają?
Chwała płonącym iskerom!

Chwała tym, co wśród ognia i mrozu
jak złom granitowy trwali,
jak wcielona wola i rozum,
jak Stalin.

Przeleciały watahy lotne
białogwardyjskiej konnicy..
Trwał, jak skała samotny,
Carycyn.

Parły niemieckie kolumny,
walały stalowym gradem,
aż padły pod pięknym i dumnym
Stalingradem.

Pokój, pokój, pokój!
Pokojem oddycha świat.
Ty go strzeżesz, opoko,
Związku Republik Rad.

IX

Piękne i groźne jest morze,
gdy pędzi po falach szkewał,
piękny jest w niebie orzeł
nad szczytami urwistych skał,

piękny jest napór i trwanie,
piękny jest lot i polot:
morze zatrzyma granit,
orla wyprzedzi samolot,

myśli wyprzedzą czyny,
czyny legną opoką..
Chwała imieniu Stalina!
Pokój światu, pokój!..

Nowe miasta rolnicze

powstają we wszystkich republikach radzieckich

W pobliżu miast Cerkasy (Ukraina), w dniu 70 rocznicy urodzin towarzysza Stalina zostało założone na stepie agromiasto, nazwane imieniem Wodza.

Zamiast czterech wsi: Leśki, Tałdyki, Kudiaki i Łomowatoje, które zostaną zniesione, wznosi się nowe dzielnicę socjalistycznego miasta rolniczego, obliczone na zaspokojenie rosnących potrzeb kolchoźników.

Oprócz dzielnic komfortowych domów mieszkalnych, zostaną tu zbu-

dowane zelektryfikowane fermy hodowlane ptactwa i bydła, elektrownie, różne przetwórnice. Pałac Kultury itd.

Obecnie minął rok od założenia agromiasta kolchozu imienia Stalina. W ciągu tego czasu na stepie wyrosło już wiele budynków. Zbudowano cegielnię, warsztaty stolarskie, elektrownię, fabrykę dachówek, garaże i tartak. Buduje się obory i chlewy.

W ciągu tego pierwszego roku wykonano wiele prac siłami samych kolchoźników.

Za kilka lat miasto, zbudowane przez członków przodującego na Kijowszczyźnie kolchozu imienia Stalina, zostanie zaludnione i zabłyśnie jasnymi światłami szczęśliwego, dostatniego życia kolchozowego.

Również Komitet Wykonawczy Rady Wiejskiej w rejonie selenginskim (Buriat — Mongolska Republika Autonomiczna) rozpatrzył nie dawno projekt miasta rolniczego im. Stalina.

W mieście tym wybudowane zostaną ładne piętrowe domy. Dokoła obszernego placu mieścić się będzie budynek zarządu kolchozu, szkoła średnia na 800 miejsc, internat dla uczniów, hotel, przedszkole, żłobek, kolchozowe laboratorium rolnicze.

Specjalną uwagę powieci się budownictwu mieszkaniowemu. Wzdłuż szerokich ulic wzniesionych zostanie przeszło 400 nowych domów dla kolchoźników i 30 domów dla nauczycieli.

Będzie to pierwsze miasto rolnicze na stepach buriat-mongolskich. Roboty budowlane są już w toku.

„Marks i Engels — Lenin i Stalin to majestatyczne zjawiska tego samego procesu dziejowego, procesu kształtowania się nowej epoki wyzwolenia Człowieka, procesu jej narodzin i jej zwycięstwa.

BOLESŁAW BIERUT

A. OWCZINNIKOW

spawacz elektryczny
Moskiewskich Zakładów „Dynamo”
im. S. M. Kirowa

Nowa inicjatywa w ZPB im. Marchlewskiego

Na większą obsługę maszyn

przechodzą robotnicy przedalni odpadkowej
Ruch wielowarsztatowy powiększy nasze kadry dla produkcji

Ruch wielowarsztatowy w przemyśle bawelnianym ma już poza sobą poważne osiągnięcia. Zwłaszcza w ostatnich miesiącach, kiedy to klasa robotnicza podejmowała zobowiązania dla uczczenia 6-iej rocznicy PKWN, a szczególnie dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, duża ilość robotników przeszła na zwiększoną obsługę maszyn w przedalniach i tkalniach, jak np. w ZPB im. 1 Maja, ZPB im. H. Sawickiej i innych.

W rezultacie zakłady pracy używały wielu wykwalifikowanych sił roboczych tak potrzebnych do wykonania zadań pierwszego roku Planu 6-letniego, oraz lat następnych.

W ruchu wielowarsztatowym nie brali jednakże udziału robotnicy przedalni odpadkowych. Główną przyczyną tego był nieodpowiedni stosunek czynników administracyjnych do załogi, dla których przejście odpadkowców na zmniejszoną obsługę selfaktora nasuwało „kłopoty” w postaci konieczności ustalania dla nich wynagrodzenia.

Mimo tych trudności ruch wielowarsztatowy na przedalniach odpadkowych zainicjowali robotnicy ZPB im. Marchlewskiego. Rozumieli oni, że im prędzej rozpoczną pracę wielowarsztatową tym szybciej zwolnią pewną ilość przykryczy dla uruchomienia nowej ilości wrzecionozmian. Pozwoli to przedalniom odpadkowym poprawić sytuację jaka istnieje na odcinku wykonania planów produkcyjnych.

Pierwszym przedalnikiem, któ

ry w ZPB im. Marchlewskiego przeszedł na trójkowy system obsługi 484 wrzecion jest ob. Jaroszek.

Jaroszek w listopadzie wykonał normę w 105 proc. zmniejszając przy tym ilość braków w stosunku do października z 6 proc. na 4,3 proc. Dzięki nowej metodzie pracy otrzymał on zarobek większy o 25 proc. niż dotychczas.

Przykład śrubownika Jarosza znalazł szybko licznych naśladowców. Do pracy według nowego systemu stanęli Florczyk, Burzyński, Oleszyk, Nowicki, Chmielewski, Cybulski i wielu innych. „Bawelniana dwójka” rozpoczęła nową, nieznaną dotąd formę współzawodnictwa — wielowarsztatowość w przedalni odpadkowej.

Znaczenie tego zagadnienia doceniła przede wszystkim organizacja partyjna, interesując się żywym nowym ruchem, obserwując uważ

nie śrubowników i przedalników, pracujących systemem trójkowym, opiekując się nimi od strony administracyjnej.

Natomiast Rada Zakładowa dotąd jeszcze nie potrafiła określić właściwego ze swej strony stosunku do tego ruchu. Zarówno Rada Zakładowa jak i dyrekcja przedalni mogłaby wiele pomóc w pracy wielowarsztatowców, choćby przez pozytywne ustosunkowanie się do próśb odbiorców przedalni odpadkowej, którzy chcieliby otrzymywać dłuższe cewki.

Odbiórby się to korzystnie na pracy całej przedalni tych zakładów.

Trzeba, aby kierownictwo pomogło przedalni odpadkowej w dalszym rozwijaniu ruchu wielowarsztatowego. Przez przechodzenie na zmniejszoną obsługę selfaktorów będzie można wyzwolić nowe rezerwy, nowe kadry świadomych robotników, do przedterminowej realizacji zadań Planu 6-letniego. (ga)

Nowy rok szkolny

dla specjalistów rolniczych

Bezpłatna nauka i doraźna pomoc materialna

Od połowy przyszłego miesiąca rozpoczyna się nowy rok szkolny w Państwowych Szkołach Rolniczych Praktyków—Specjalistów. Uczelnie te, jak wiadomo przygotowują kadry

wykwalifikowanych pracowników dla naszej socjalistycznej gospodarki rolnej.

Szkoły kształcą więc brygadistów upraw rolnych, hodowców, młodszych mechaników, agrotechników, zootechników, pomocników księgowych itd. dla PGR-ów, POM-ów i PAR-ów.

Przyjmowani są kandydaci obojga płci w wieku od 18 do 40 lat z wykształceniem w zakresie 4 klas szkoły podstawowej. Jedynie od kandydatów do szkół dla pomocników księgowych wymaga się ukończenia 7 klas.

Nauka w szkole trwa 11 miesięcy, przy czym młodzież biedniejsza może korzystać z doraźnej pomocy w formie ubrań, obuwia i bielizny.

Zapisy do szkół przyjmują powiatowe zarządy ZMP i powiatowe komendy „SP”. (bk)

Kultura w Łodzi

Piękny dorobek

zespółów muzycznych i śpiewaczych

Piszemy często o występach amatorskich zespołów teatralnych i zespołów baletowych poszczególnych świetlic robotniczych. Ale w świetlicach tych istnieją również zespoły instrumentalne o różnym składzie, oraz zespoły wokalne, którym też od czasu do czasu należy poświęcić trochę miejsca.

Na odcinku rozpowszechniania kultury muzycznej niezależnie od Wydziału Kult. Ośw. ORZZ również i Zarząd Główny Związku Włóknarzy prowadzi przez swój referat muzyczny systematyczną pracę, w celu powiększenia ilości zespołów muzycznych oraz podniesienia ich artystycznego poziomu.

Zorganizowany w ubiegłą niedzielę „Przegląd zespołów muzycznych i śpiewaczych z terenu Łodzi i województwa” był sprawdzianem osiągnięć, uzyskanych na odcinku upowszechniania kultury muzycznej wśród szerokiej mas robotniczej.

W pięknej tej imprezie brały udział 52 zespoły, w tym 16 zamiejscowych, a ogólna ilość uczestników była wręcz im

ponująca. Przeszło tysiąc osób przewinęło się przez scenę świetlicy ZPB im. Marchlewskiego, gdzie się ten przegląd odbywał.

Prócz chórów brały w nim udział również orkiestry smyczkowe i dęte, występujące bądź to oddzielnie, bądź łącznie z chórami.

Na szczególne wyróżnienie zasługują chór i orkiestra ZPB im. Stalina w Łodzi, dalej chóry męskie ZPB Pabianice i Fabryki Pluszu w Tomaszowie, zespół wokalny Zakładów im. Armii Ludowej, kwartet męski Zakładów im. Dubois, orkiestra smyczkowa ZPB Zgierz, orkiestra ZPB im. Wróblewskiego oraz zespół Gimnazjum Bawelniane go.

Zespoły, biorące udział w tym przeglądzie wykazały dyscyplinowanie i wyrobienie społeczne, a ogólny poziom artystyczny jest dowodem systematycznej pracy na odcinku muzycznym. prowadzonym przez referat muzyczny Zarządu Głównego Związku Włóknarzy. M.

Racjonalizatorzy MPB skrócili czas pracy przy przerysowywaniu okien

Pracownicy MPB w Łodzi — stolarz Henryk Śniarowski i podmistrz stolarski Jan Supel, zatrudnieni w stolarni Nr. 1 przy ul. Polnej 4, wykonali pomysł racjonalizatorski, dający 12-krotne skrócenie czasu pracy przy przerysowywaniu okien.

Pomysł ich pozwala jednemu rysownikowi przerysować w ciągu 8 godzinnego dnia pracy 48 okien, zamiast jak poprzednio — 4 okien.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

Podniosła się na łóżku i z oczyma, wlepionymi w jedynie jaśniejszy przedmiot, polyskująca w mroku pokoju: wahadłową tarczę zegara — sięgnęła po omacku do skrytki w nocnym stoliku i wyciągnęła rurkę z weronalem, jedną z pięciu czy sześciu innych, spoczywających na dnie szufladki.

Wiedziała, że jedna tabletką nie wystarczy. Zazwyczaj brała dwie.

— Ale dziś wezmę trzy! — przez chwilę zawałała się, odłamała połówkę trzeciej tabletki i włożyła ją z powrotem do szklanej rurki.

Na stoliku stoi szklanka z wodą. Nęka-na bezsennością kobieta przełknęła tabletkę, popiła je wodą i opadła z powrotem na poduszkę.

Szeroko otwartymi oczyma spoglądała na nikły blask wahadłowej tarczy, kołyszącej się w ciemnościach. Błyszczyący krążek chwiał się monotonnie, tak, jak monotonnie było tykanie zegara. Wreszcie i te błyski i te szepty zaczęły się zwolna zacieśniać, blednąć, cichnąć i Karwiczowa za-

padła w kamienny sen, bez marzeń i majaków...

Tylko w pewnej chwili wydało jej się, że ołowiana kurtyna nicości, która za nią zapadła, uchylila się nieco i ukazał się olbrzymi, nieledwie stropu nieba dotykający zegar, o wahadłowej tarczy, ogromnej jak sto księżyców.

W jej blasku zobaczyła bladą, zielonkawo trupa twarz Henryka.

— Biedne moje dziecko! I ty też nie jesteś szczęśliwy! — uczyła w okolicy serca ból. Zaraz potem ołowiana kurtyna opadła znowu i Karwiczowa pogrążyła się w twardym, podobnym do śmierci, śnie.

Ten, o którym nawet we śnie myślała, że go matka, wrócił dziś do domu bardzo późno.

Był na kolacji z paroma wpływowymi osobistościami z „Handelskammer”. Chodziło o przydział większego kontyngentu surowca. Karwicz (wielki niemiecki patriota, Karwicz!) uplanował sobie, że część przerobionych materiałów odstawi rzetelnie dla wojska, część zaś prześle przez zie-

loną granicę do Generalnej Gubernii i sprzeda tam „na lewo” z grubym zyskiem. Tak więc opłaciło mu się rzucić tych kilka set marek, które dzisiaj wydał w „Mali-nowej”.

Był zadowolony ze swoich posunięć. Jadąc w samochodzie obliczał swoje przyszłe zyski. Kiedy jednak znalazł się w swojej sypialni, posmutniał.

Dognało go uczucie osamotnienia.

Wiedział, że Anna spędzi prawdopodobnie tę noc w swojej matki. Nie zapytał jednak służby, czy rzeczywiście nie wróciła.

— A może jednak jest w domu?

Pełen tęsknoty stanął u drzwi jej pokoju i położył rękę na klamce.

Już prawie od miesiąca drzwi te są przed nim zamknięte na klucz, ale tym razem otworzyły się one....

Karwicz z bijącym sercem podchodzi do szerokiego łóża swojej żony i nachyla się nad nią.

— Aniu! — szepnął.

Odpowiedziała mu cisza.

Zapalił dobrze sobie znaną nocną lampę, stojącą na stoliku.

Fala różowego światła zalała pokój...

Kiedyś, kiedyś, za tamtych szczęśliwych miesięcy, ile razy tak samo jak dzisiaj, wróciwszy późnym wieczorem do domu, przekręcał ten kontakt: a światło lampy rozświetlało w nieładzie rozrzucone na

poduszkę jasne włosy Anny i jej białe ramiona...

Dziś łóżko było zasłane i nikt się do niego nie uśmiechnął, zbudzony ze snu pie szczołą...

— Więc jednak nie wróciła! — stał dłużej pochylony nad łóżkiem, a potem podszedł powolnym krokiem do biurka, gdzie polyskiwała ulubiona waza Anny: ta z tańczącymi wśród liści akantu bachantkami.

Odruchowo dotknął jej. Równocześnie usłyszał pod swoją stopą cichy trzask. Pochylił się.

Na starannie wyfroterowanej posadzce, niby krwawa iza, czerwienił się kółkowy, rozkruszony drobiazg.

Karwicz położył go na dłoń. Przez długi czas chwilę przypatrywał się zniszczonemu cacku, aż wreszcie poznał.

Było to koralowe „ucho Dionizosa”, które kiedyś, w czasie poślubnej podróży kupił swojej żonie w Taorminie.

— Miała je przechować jako talizman, przynoszący jej szczęście, a tymczasem... — ze zmarszczoną brwią spoglądała na koralową pamiątkę, którą sam rozdeptał własną stopą. I nagle przyszło mu do głowy, że również on sam jest powodem tych wszystkich nieporozumień i niesnasek, jakie sprawił, że Anna odsunęła się od niego.

(Mena)

Przygody Wicka i Wacka



FERDEK: — Wyłudź od nich trochę wódki, to sobie popijemy...
HIPEK: — Ale co powiedzieć?
FERDEK: — Że cię zawiało.



HIPEK: — Tak mnie zawiało, że skrzywił mi się palec... Pożyczcie trochę wódki, to się wyleczę...
WICEK: — Waci! Białw dzbanek!...



WICEK: — Na wasze zawianie nie wolno zostawiać oświetlonej choinki. Nie należy również zostawiać dzieci bez dozoru przy oświetlonej choince.
HIPEK: — Oj, więcej zachoruję!...
WACEK: — Wypić natychmiast!



WICEK: — A jak dawniej wyglądał palec? Tak? Więc można go wyprostować! I po co było kłamać, żeby dostać trochę wódki? Wstydźcie się!

Ekranie

Łodzianie i choinki

Spotyka się dwóch łodzian:

— Dokąd jedziesz? — pyta jeden.

— Na Chojny. Po choinki...

— Jaki? przecież mieszkasz na Bałutach!...

— No, a ty dokąd jedziesz?

— Na Bałuty, też po choinki...

— Na Bałuty? Przecież mieszkasz na Chojnach!...

Obrazek z życia wyjęty. Bo łodzianie — to jednak bardzo dziwny ludź: choć mają choinki „tuż pod nosem”, przemierzają w ich poszukiwaniu kilometry do najbardziej odległych dzielnic.

A przecież drzewka znajdują się w 56 składach opałowych PSS, tak hurto wych jak i detalicznych, rozrzuconych po całym mieście! Po co więc utrudniać sobie życie?

(se)

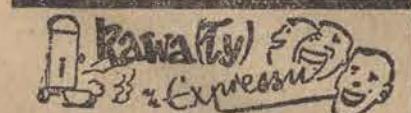
Z sesji DRN Łódź-Południe

Zakłady pracy muszą pomóc w akcji zwalczania analfabetyzmu

W sali KD PZPR w Rudzie Pabianickiej odbyła się onegdaj V sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Południe.

Sesja poświęcona była omówieniu sprawy walki z analfabetyzmem, oraz działalności komisji pracy i opieki społecznej.

Akcja kursów początkowego nauczania nie objęła jeszcze wszystkich



Święta za pasem. Przygotowania do uczty w pełnym toku. Pani Kociulek widać się jak w ukropie. Dzieci nie pomagają jej Marysia. W pewnej chwili pani Kociulek wpada do pokoju i woła do męża:

— Chodź prędko do kuchni! Z Marysią coś się stało. Gdy wróci-

łam z miasta zobaczyłam przed nią na stole pustą butelkę po spirytusie, a ona siedzi na krześle i robi swetr z makaronu!

Do sklepu konfekcyjnego MHD wchodzi jakiś jegomość i prosi o spodnie. Ekspedient pokazuje mu

żądany czepiec garderoby, mówiąc:

— Wprawdzie nie są one zbyt elegancie, ale za to bardzo mocne. One się panu nigdy nie zniszczą.

A czy pan dużo siedzi?...
— Owszem, ale to nie ma nic do rzeczy, bo gdy siedzę to dostaję prze-

cięż więzienne ubranie...

Pani Ziutka jest świeżo upieczoną małżonką. Wczoraj udała się na mia-

sto po pierwsze zakupy. Trudno, trzeba przygotować się do świąt...

— Proszę o rybę!

Serżant podchodzi do basenu i wyjmując żywego, rzucił go na wszystkie strony karpia.

— Kilo i dwadzieścia deka... Piękna ryba.

Pani Ziutka przygląda się uważnie rybie i pyta:

— Dobrze, ale żeby tylko była świeża!

W szkole. Jeden uczeń zwraca się do drugiego:

— To że uczeni poodkrywali różne planety nie dziwi mnie wcale, ale nie

mogę zrozumieć skąd oni dowiedzieli się ich nazw

analfabetów na terenie Łódź-Południe. Kursy początkowego nauczania ukończyło pomyślnie 55 procent zarejestrowanych analfabetów. W

związku z tym zebrani jednogłośnie przyjęli wniosek, który zobowiązuje wszystkie rady zakładowe i dyrek-

cje, jak też organizacje społeczne do zainteresowania się tą akcją.

Ze sprawozdania komisji pracy i opieki społecznej wynika, że trzeba w

wielu fabrykach rozpropagować wczasy wśród robotników, załatwić

jak najprędzej sprawę właściwego zatrudnienia młodocianych w tych

przedsiębiorstwach, które mogą zwa-

niać ich do szkoły.

Bardzo ważną sprawą jest dostarcze-

nie odpowiedniej ilości zapotrzebowanych przez instytucje pracow-

ników, od czego w dużym stopniu za-

leży wykonanie planów produkcyj-

nych. (la)

A więc sprawa jest zupełnie prosta. Trzeba tylko odpowie-

dzieć na jedno z niżej zamieszczonych pytań, aby już tym samym

ubiegać się o cenne i wartościowe nagrody.

Oczywiście, jeśli ktoś odpowie na więcej pytań — będzie miał

większe szanse do zdobycia nagrody.

Odpowiedzi, rzecz prosta, muszą być jasne, treściwe. Rozmiar

ich nie ograniczamy uczestników konkursu. Każdy Czytelnik może

zwracać się po materiał i wyjaśnienia do PZUW w Łodzi przy Al.

Kościuszki 57, lub do każdej in-

nej placówki Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, gdzie chętnie mu ich udzieli.

Termin oddawania lub nadsyłania pocztą odpowiedzi na adres

Jak się zabezpieczyć przed pożarem

Przy urządzaniu choinki należy zachować środki ostrożności

Okres świąt Bożego Narodzenia, tj. koniec grudnia i początek stycznia, był zawsze okresem dużej liczby pożarów, powstałych na skutek nieostrożnego obchodzenia się z o-

tradycyjnych choinek. Pożary te spowodowane są zarówno przez świece, ognie bengalskie itp., jak i przez specjalne lampki elektryczne, instalowane na drzewkach. Straty powstałe na skutek tych pożarów były duże.

W związku z tym Komenda Główna Straży Pożarnych podaje parę wskazówek i przepisów, które zapewniają bezpieczeństwo przeciwpożarowe w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Podstawowe znaczenie przy za-

chowaniu wszelkich środ-

ków ostrożności przy oświe-

tlaniu choinki, lub instalowaniu na niej urządzeń elektrycznych. Cho-

inka musi znajdować się w nale-

żytym oddaleniu od przedmiotów codziennego użytku, sporządza-

nych z materiału łatwopalnego. Drzewko należy ustawić w takim

miejsku, ażeby nawet po przewró-

ceniu się nie dotknęło ono żadne-

go łatwopalnego materiału. Wiel-

kość drzewka powinna być zatem

dostosowana nie tylko do wiel-

kości pomieszczenia, ale także

do ilości wolnego miejsca w po-

koku.

W okresie świąt należy zwracać szczególną uwagę na to, aby

dzieci pozostawione same nie wy-

wołały pożaru np. przy zapalaniu

świeczek na choince. Świeczki

winny być zapalone jedynie w

obecności osób dorosłych.

Jeżeli choinki oświetlone są

specjalnymi lampkami elektrycz-

nymi, co ma miejsce najczęściej w

świetlicach i innych lokalach publicznych, trzeba zwracać uwa-

gę na izolację przewodów. Izola-

cja nie może być przetarta lub

uszkodzona. Drobne nawet zwa-

ria powstałe w miejscach nieizo-

lowanych stają się przyczynami

pożaru.

Wychodząc z mieszkania nie wolno zostawiać oświetlonej choinki. Nie należy również zostawiać dzieci bez dozoru przy oświetlonej choince.

Ważną również jest sprawa ozdób znajdujących się na drzewku. W większości wypadków ozdoby te sporządzane są z materiałów łatwopalnych, jak papier, słoma itp. Należy więc w miarę możliwości zastępować ozdoby łatwopalne, zabawkami niepalnymi, lub — jeżeli jest to niemożliwe — dokładnie wyeliminować możliwość zapalenia się zabawek.

Pamiętajmy więc, że przy urządzaniu choinki zachować musimy wszystkie środki ostrożności!

Trzeba się tym zainteresować!

Maszyny niszczą od 1945 r. a Urząd Likwidacyjny nie raczy się nimi zająć

W walce o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego staraliśmy się jak najlepiej wykorzystać nasz posiadany park maszynowy. Mało tego — wyciągamy na światło dzienne nawet części maszyn, które bezużytecznie leżały dotąd w ukryciu. Po pewnym czasie stały one celom produkcyjnym.

Czy jednak zawsze tak się dzieje?

Na podwórzu Ekspozytury Oso-

bowej PKS leżało od 1945 r. pięć maszyn włókienniczych „krzyżów ki” i krosna, w tym trzy zupełnie nowe, a dwie starszego typu oraz nowy, olbrzymi kocioł parowy (produkcyjny 1943 r.)

PKS zabezpieczył maszyny i kocioł w swych magazynach i prosił Urząd Likwidacyjny o ich zabranie. W tej sprawie wysłano pismo do UL czterokrotnie (!) i mimo to instytucja ta nie raczyła się maszynami zająć.

Ciekawe, kiedy się wreszcie tą sprawą zainteresuje. A może jej ktoś w tym pomoże?... (sk)

Chcesz zdobyć rower, lub narty?

Odpowiedz na jedno z pytań

Błyskawicznego Konkursu „Expressu Ilustrowanego” i PZUW

A więc sprawa jest zupełnie prosta. Trzeba tylko odpowiedzieć na jedno z niżej zamieszczonych pytań, aby już tym samym ubiegać się o cenne i wartościowe nagrody.

Oczywiście, jeśli ktoś odpowie na więcej pytań — będzie miał większe szanse do zdobycia nagrody.

Odpowiedzi, rzecz prosta, muszą być jasne, treściwe. Rozmiar ich nie ograniczamy uczestników konkursu. Każdy Czytelnik może zwracać się po materiał i wyjaśnienia do PZUW w Łodzi przy Al. Kościuszki 57, lub do każdej in-

nej placówki Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, gdzie chętnie mu ich udzieli.

Termin oddawania lub nadsyłania pocztą odpowiedzi na adres

„Expressu” mija z dniem 12 stycznia 1951 r.

Wszystkie odpowiedzi będą zapiniowane przez jury, składające się z przedstawicieli PZUW i „Expressu Ilustrowanego”.

Uczestników konkursu czeka 131 nagród: 5 rowerów, 2 pary nart z kijkami, 4 pary lyżew, 100 książek oraz 20 polis ubezpieczeniowych, które zwycięzcy konkursu otrzymają już w styczniu.

PYTANIA KONKURSOWE

1 Jakiego rodzaju ubezpieczeń w PZUW i jaki jest ich cel?

2 Dlaczego każdy obywatel powinien się interesować ubezpieczeniami i co należy uczynić, żeby być ubezpieczonym?

3 Czyś ubezpieczył własne mieszkanie — ruchomości domowe od

ognia, kradzieży z włamaniem i rabunku, jeśli tak to dlaczego?

4 Czy jesteś ubezpieczony od następstw nieszczęśliwych wypadków? Uczyniłeś to sam, czy też uczyniła to instytucja, w której pracujesz, lub szkoła do której uczęszczasz?

5 Co wiesz o ubezpieczeniach na życie i dożycie? Czy jesteś sam ubezpieczony indywidualnie, czy grupowo. Jakie korzyści osiąga ubezpieczony i jego rodzina przy tego rodzaju ubezpieczeniach?

Jak więc widzimy, pytania wcale nie są trudne. Trzeba tylko zdobyć odpowiedni materiał. A Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych chętnie każdemu pomoże!

W odpowiedzi na listy Czytelników

BĘDZIE STOLÓWKA!

W związku z naszą notatką pt. „Biura w restauracjach” — Prezydium RN potwierdza, że notatka nasza zwróciła uwagę na niewłaściwe wyzyskanie 2-ch lokali gastronomicznych i wyjaśnia, że lokal przy ul. 22 Lipca nr 22 oddano warunkowo Kol. Zakł. Gastr. do 31. I. 51 r. z polecenia Min. Handlu Wewn. Drugi lokal — na ul. Wólczańskiej róg Legionów oddano na biura Centr. Odpadków Użytkowych.

Jednak obecnie, opierając się na niedawnej uchwale, Prezydium RN — Wyczał Handlu zarządził zwolnienie tego lokalu i przekazanie go instytucji społecznej na zakład gastronomiczny.

„OZDOBA” ZNIKNIE!

Prezydium Rady Narodowej donosi, że „niepotrzebna ozdoba” u zbiegu ulic Żeromskiego i Włocławskiego, o której pisaliśmy na naszych łamach — zniknie w najbliższym czasie.

Dozór sanitarny zarządził rozbiorę drewnianego śmietnika. Do użytku mieszkańców odda się odpowiednia ilość metalowych śmietnic.

Pierwsze uderzenie gongu

LIGA WKRACZA NA RING!

PZB ustalił terminarz spotkań pierwszej rundy
Miejsce Związkowca (Łódź) zajęło w I-szej lidze łódzkie Ogniwo

Polski Związek Bokserski prze prowadził losowanie przyszłorocznych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski dla zespołów wchodzących w skład I i II lig pięściarskich oraz opracował dla nich terminarz spotkań.

Na razie ograniczono się do ustalenia kalendarza spotkań pierwszej rundy dla obu lig z tym, że walki o drużynowe mistrzostwo rozpoczną się 14 stycznia przyszłego roku. Pierwsza liga zakończy swe walki, o przeszło miesiąc wcześniej, bo już 18 marca, gdy tymczasem ostatnie spotkania pierwszej rundy dla drugoligowców przypadają na 25 kwietnia.

W związku z likwidacją ZS. Związkowiec zmienił się nieco skład pierwszej ligi. Mianowicie, zamiast łódzkiego Związkowca walczyć będzie łódzkie Ogniwo, a miejsce Związkowca (Poznań) zajęła Stal (Poznań).

W drugiej lidze mamy do zanotowania tylko jedną zmianę, mianowicie zamiast Związkowca (Bydgoszcz) występować będzie Włókniarz.

W pierwszej lidze walczą: Gwardia (Warszawa), Ogniwo (Łódź), Stal (Poznań), Gwardia (Gdańsk), Kolejarz (Gdańsk) i Stal (Katowice). O awans do ligi pierwszej ubiegać się będą: Stal (Wrocław), CWKS, Włókniarz (Bydgoszcz) dawniejszy Związkowiec, Budowlani (Mysłowice), Kolejarz (Poznań), ŁKS. Włókniarz, Gwardia (Wrocław), OWKS. Lublin.

Oto terminarz pierwszej rundy.

I LIGA

14. I. Ogniwo (Łódź) — Stal

TEATRY

Nowy — „ZWYCIĘSTWO” — godzina 19.15.

Im. Stefana Jaracza — „WIECZÓR TRZECH KRÓLI” — godz. 19. „RODZINA” — godz. 19.

Powszechny — „PRZYJACIELE” — godz. 19.15. Wyprzedane.

Osa — „ZŁOTE NIEDOLE” — godz. 19.30.

Lutnia — „SWOBODNY WIATR” — godz. 19.15.

Arlekin — Występy w Tomaszowie.

Pinokio — „PRZYGODA MISIA — ŁAZEGI” — godz. 17.

KINA

ADRIA — Bitwa stalingradzka I seria — 16, 18, 20.

BAJKA — kino nieczynne z powodu remontu.

BAŁTYK — Miasto nieujarzmione — 16.30, 18.30, 20.30.

GDYNIA — Program aktualności

HEL — kino nieczynne.

MUZA — Wesoly jarmark — 17.30, 20.

POLONIA — Śmiali ludzie — 16, 18.30, 21.

PRZEDWIOŚNIE — Parada natrętów — 18, 20.

ROBOTNIK — Bitwa stalingradzka II seria — 18, 20.

REKORD — Hrabia Monte Christo II seria — 18, 20.

ROMA — Trzeci szturm — 17.30, 20

STYLOWY — Niebo czy piekło — 18, 20.

ŚWIT — Śpiewak nieznany — 18, 20

TATRY — Powrót Lassie — 16, 18, 20.

WISLA — Miasto nieujarzmione — 16, 18, 20.

WŁÓKNIARZ — Śmiali ludzie — 15.30, 18, 20.30.

WOLNOŚĆ — Brunatna pajęczyna — 16, 18, 20.

ZACHETA — Upadek Berlina I seria — 18, 20.

(Poznań), Gwardia (Gdańsk) — Kolejarz (Gdańsk), Gwardia (Warszawa) — Stal (Katowice).

28. I. Stal (Poznań) — Stal (Katowice), Kolejarz (Gdańsk) — Gwardia (Warszawa), Ogniwo (Łódź) — Gwardia (Gdańsk).

11. II. Gwardia (Gdańsk) — Stal (Poznań), Gwardia (Warszawa) — Ogniwo (Łódź).

4. III. Stal (Poznań) — Kolejarz (Gdańsk), Ogniwo (Łódź) — Stal (Katowice), Gwardia

Trenować i walczyć będzie Trzęsowski w drużynie ŁKS Włókniarza

Znany pięściarz łódzkiej wagi średniej Trzęsowski, który ostatnio występował w barwach OWKS Lublin powrócił do Łodzi.

Popularny „Misio” nie ma zamiaru zrywać z boksem, wręcz przeciwnie, po powrocie do Łodzi obiecał intensywnie trenować, a występować będzie w barwach ŁKS Włókniarza, dla którego już podpisał deklarację.

Kulturę fizyczną

NA WSI

musimy podnieść na wyższy poziom

Dla zabezpieczenia dalszego rozwoju i podniesienia na wyższy poziom pracy w dziedzinie kultury fizycznej na wsi — Plenum GKKF postanawia:

1 Dążyć do dalszego upowszechnienia kultury fizycznej na wsi przez ilościowy i jakościowy wzrost LZS-ów. Oprócz działalności LZS na zdrowie bazy klasowej młodzieży, pracowników PGR, członków spółdzielni produkcyjnych, chłopów bezrolnych, małorolnych i średniorolnych.

2 Zasadniczą pracą LZS-ów w dziedzinie wychowania fizycznego winno być zdobywanie odznaki SPO i BSPO poprzez udział w całorocznych akcjach masowych. Praca ta powinna być trzonem działalności LZS. W okresie jesienno zimowym LZS winny prowadzić intensywną pracę na bazie świetlic wiejskich, organizować pracę kulturalno — oświatową i sportową (szachy, tenis stołowy itp.).

3 Podstawowym warunkiem masowego uprawiania wf. na wsi powinien być wzrost społecznej kadry działaczy sportowych LZS. Zagadnienie szkolenia kadry jest czynnikiem zagadnieniem na najbliższy okres. Szkolenie winno objąć przygotowanie kadry etatowej po linii politycznej, szkolenie przedowników wf., organizatorów i sędziów dla SPO i poszczególnych dyscyplin sportu wych oraz szkolenie ideologiczne członków LZS jako część programową prac LZS.

4 Komitety Kultury Fizycznej na wszystkich szczeblach organizacyjnych powinny zapewnić LZS-om stałe i systematyczne kierownictwo polityczne, programowe i organizacyjne.

5 Należy dążyć do tego by Prezydium Zarządów ZSCh na wszystkich szczeblach organizacyjnych kierowały pracami kultury fizycznej i sportu jako jednym z ważnych odcinków swojej pracy. Sprawy sportu winny znaleźć właściwe miejsce w pracach wszystkich działów ZSCh, a w szczególności Działu Kulturalno — Oświatowego.

6 W celu podniesienia poziomu pracy LZS i przeniesienia do wszystkich członków LZS uchwał, zadań i wytycznych GKKF i ZSCh oraz dla wyłonienia nowych zarządów o zdrowym trzonie klasowym młodzieży bezrolnej należy przeprowadzić we wszystkich LZS zebrań wyborczych nowych władz.

Ścisłe współdziałanie ZMP z ZSCh i Komitetami Kultury Fizycznej na wszystkich szczeblach, szczególnie współpraca zarządów gminnych i gromadzkich z LZS, winno zabezpieczyć decydujący udział aktywów Związku Młodzieży Polskiej w kierownictwie rozwojem kultury fizycznej i sportu na wsi.

(Gdańsk) — Gwardia (Warszawa).

18. III. Gwardia (Warszawa) — Stal (Poznań), Stal (Katowice) — Gwardia (Gdańsk), Kolejarz (Gdańsk) — Ogniwo (Łódź).

II LIGA

14. I. Stal (Wrocław) — ŁKS. Włókniarz. Budowlani (Mysłowice) — Kolejarz (Poznań), OWKS. Lublin — Gwardia (Wrocław), Włókniarz (Bydgoszcz) — CWKS. Warszawa.

28. I. ŁKS. Włókniarz — CWKS. OWKS. Lublin — Włókniarz (Bydgoszcz), Budowlani (Mysłowice) — Gwardia (Wrocław), Stal (Wrocław) — Kolejarz (Poznań).

11. II. Kolejarz (Poznań) — ŁKS. Włókniarz, Gwardia (Wrocław) — Stal (Wrocław), Włókniarz (Bydgoszcz) — Budowlani (Mysłowice), CWKS. — OWKS. Lublin.

Turniej ukończony

Koła Sportowe ZS Stal

mają w Borowczaku najlepszą raketkę

Trwające przeszło 2 tygodnie rozgrywki turnieju tenisa stołowego łódzkich kół sportowych ZS Stal dobiegły końca. W turnieju tym wzięło udział 12 zespołów. Turniej rozgrywano systemem każdy z każdym. W wyniku losowania podzielono uczestników na dwie grupy, z tym, że dwie najlepsze drużyny awansowały do finału.



Finał wykaże bezapelacyjną wyż-

Szczecin i Gdańsk

Za jednym zamachem chce Łódź stoczyć dwie walki

Po zwycięstwie odniesionym nad Poznaniem pływaków łódzkich oczekują jeszcze spotkania wyjazdowe ze Szczecinem i Gdańskiem.

Łodzianie chcieli by za jednym zamachem stoczyć te obowiązujące wizyty w terminach 6 i 7 stycznia, to jest sobotę i niedzielę z tym, że pierwszy mecz odbyłby się w Szczecinie.

Wprawdzie rozegranie dwóch takich meczów pod rząd to dość ciężka przeprawa, na którą nie każdy pójdzie, ale łodzianie liczą na swe siły i wierzą, że z wyprawą tej wrócić jako zwycięzcy.

Ciekawe, co na to powie Polski Zw. Pływacki i czy propozycję Łodzi zatwierdzi.

Członkowie ZKS Spójnia

muszą wypełnić nowe deklaracje

Rada ZKS „Spójnia” w Łodzi, prze prowadziła szczegółową weryfikację członków i działaczy Klubu w okresie od 15 grudnia 1950 r. do 31 stycznia 1951 r.

Wszyscy członkowie klubu, zawodnicy i działacze, obowiązani są w podanym okresie, zgłosić się do sekretariatu. Klubu w Helenowie celem dopełnienia formalności przerejestrowania się na nowych wzorach deklaracji.

Członkowie, którzy nie dopełnią obowiązku weryfikacji, zostaną bezwzględnie z szeregów Klubu usunięci.

4. III. ŁKS. Włókniarz — OWKS. Lublin, Budowlani (Mysłowice) — CWKS. Włókniarz (Bydgoszcz) — Stal (Wrocław) i Gwardia (Wrocław) — Kolejarz (Poznań).

18. III. Gwardia (Wrocław) — ŁKS. Włókniarz, Kolejarz (Poznań) — Włókniarz (Bydgoszcz), CWKS. — Stal (Wrocław) i OWKS. Lublin — Budowlani (Mysłowice).

15. IV. ŁKS. Włókniarz — Budowlani (Mysłowice), OWKS. Lublin — Stal (Wrocław), Kolejarz (Poznań) — CWKS. Gwardia (Wrocław) — Włókniarz (Bydgoszcz).

25. IV. Włókniarz (Bydgoszcz) — ŁKS. Włókniarz, CWKS. Gwardia (Wrocław), OWKS. Lublin — Kolejarz (Poznań) i Budowlani (Mysłowice) — Stal (Wrocław).

szkość drużyny Centr. Biura Technicznego, która też zajęła pierwsze miejsce. Dalsze lokaty zajęły: 2) Łódzka Fabryka Zegarów, 3) Techn. Obsługa Rolnictwa, 4) Łódzkie Zakłady Wytw. Apar. Nisk. Nap.

Dużą niespodzianką było zajęcie w turnieju dalszych miejsc przez takie drużyny jak: Zakł. Mech. im. Strzelczyka oraz Zakł. Wytw. Transform. i Urz. Termot. M-31 (dawniej Elektrobudowa).

Indywidualnie najlepszymi zawodnikami okazali się: 1) Borowczak Wł. (CTB) znany tenisista łódzki, który odniósł 21 zwycięstw, doznając tylko 3 porażek, Liberman (TOR) jeden z najstarszych zawodników turnieju, legitymujący się 20 zwycięstwami i 4 porażkami, wreszcie Laskowski (Łódz. Fabr. Zegarów) — 20 zwycięstw i 4 porażki.

Spotkania w większości prowadzone były przez sędziów ŁOZTS. Należy podkreślić, iż zawodnicy starsi swą postawą i sportowym zachowaniem dawali przykład młodszym kolegom jak powinien zachowywać się zawodnik w wypadku wygranej a także i wtedy gdy spotyka go niepowodzenie.

Nauczka taka przydała się w pierwszym rzędzie kilku osobnikom z KS Stal, zachowanie których było wprost karygodne. Turniej wykazał, że poziom tenisa stołowego w kołach sportowych ZS Stal jest dość dobry i przyczynił się do jeszcze większego spopularyzowania tenisa stołowego wśród szerokich rzesz robotniczych.

Sprawnie przeprowadzenie turnieju jest zasługą kol. kol. Błotnickiego i Wojciechowskiego z ZS Stal oraz tych kół sportowych, które użyczyły swoich sal na rozegranie zawodów.

NAGRODY PIENIĘŻNE

wyróżnionym sportowcom wręcza dziś ZS Włókniarz na wieczorze świetlicowym

Dzisiaj odbędzie się wieczór świetlicowy, urządzony przez Zrzeszenie Sportowe „Włókniarz”. Na wieczorze tym nastąpi uroczyste wręczenie dotacji pieniężnych zawodnikom i zawodniczkom zaliczonym do kadry narodowej.

Do pierwszych wyróżnionych w ten sposób zawodników, członków Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz” należą:

Sienkiewicz (hokej), Paprotówna, Serwatka i Błażynska (siatkówka), Kakiet i Szule (szczypiorniaki), Gabrych, Świercz, Bek, Boruca (kolarstwo), Antoniewicz, Grzelski, Słomczewska, (lekkooletyka), Sobczakówna, Proniewiczówna, Malinowska (pływanie) i Anielak, Wierczok, Jaskółka (boks).

Uroczystość odbędzie się w sali Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy, Sienkiewicza 13 o godz. 19.

W biegach płaskich narciarze NRD

spisują się lepiej niż Polacy

Od dwóch dni trwają w Zakopanem regularne treningi reprezentacyjnej Kadry Narciarskiej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Goście trenują wspólnie z narciarską reprezentacją Gwardii pod okiem trenerów polskich i niemieckich. Treningi skoków odbywają się na Kondratowej, a zjazdów na Kasprowym.

Dotychczasowe próby biegów płaskich wykazują, że w tej konkurencji goście przewyższają naszych zawodników.

Na 23 szachownicach mistrz Polski dał pokaz gry

Szachowy mistrz Polski, St. Witkowski dał w Radomsku pokaz gry jednoczesnej, występując przeciwko 23 reprezentantom tego miasta.

Po 4-godzinnej grze Witkowski wygrał 17 partii, 2 zremisował a 4 przegrał. Imprezę organizowała Stal (Radomsko).

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Km. 896-50 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru VII-go, mający kancelarię w Łodzi, ul. Zamenhofa Nr. 4, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 grudnia 1950 r., o godz. 12, w Łodzi, ul. Al. 1 Maja Nr. 19, odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Kazimierza Rydłowskiego, składających się z mebli, towarek, 2 sztanc i bormaszyn, oszacowanych na łączną sumę zł. 8.400. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 824

OGŁOSZENIA DROBNE

DNIA 7. XII. 1950 GOSPODIA od znaleziono po raz potrzebna. Referencje. Sienkiewicza 6, m. 11. 10200

skła 163. 10201

Do Czytelników

Prasy Radzieckiej

Biuro Zagraniczne PPK „RUCH” w Warszawie, Plac 3-ch Krzyży 16, podaje do wiadomości, że zostało zakończone przyjmowanie zamówień na dzienniki i czasopisma radzieckie na I kwartał 1951 r.

Jednocześnie zawiadamiamy, że w dalszym ciągu wszystkie placówki PPK „RUCH”, Agencje i Urzędy Pocztowe, Oddziały Międzynarodowego Klubu Prasy i Książki oraz Księgarnie „Domu Książki” przyjmują zgłoszenia na prenumeratę czasopism radzieckich na II-gi i dalsze kwartały 1951 roku. 809